

TRADYCJE „NOCY LISTOPADOWEJ” DZIEŃ PODCHORAŻEGO W WYŻSZEJ SZKOLE OFICERSKIEJ SIŁ POWIETRZNYCH

Listopad to miesiąc bardzo szczególny: 1 Listopada – Święto Zmarłych, 11 Listopada – Narodowe Święto Niepodległości Polski, to daty, które skłaniają do zadumy i refleksji. W listopadzie również obchodzą swoje święto słuchacze akademii i wyższych szkół oficerskich w całej Polsce. Dzień Podchorążego, 29 listopada – święto nierozzerwalnie związane z patriotycznym zrywem powstańczym młodych żołnierzy ze Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie obchodzone jest w Wyższej Szkole Oficerskiej Sił Powietrznych niezwykle uroczyście.

Tego dnia cała lotnicza społeczność Uczelni wraca myślami do burzliwych wydarzeń „Nocy Listopadowej” roku 1830 skąd bierze się tradycja tego święta.

Przez ponad siedemdziesiąt siedem lat istnienia dęblińskiej „Szkoły Orłąt” ukształtowały się swoiste tradycje i zwyczaje, które mają ogromny wpływ na patriotyczne wychowanie przyszłych obrońców polskiego nieba.

W połowie grudnia 1828 roku grupa podchorążych z warszawskiej Szkoły Podchorążych Piechoty założyła tajną organizację patriotyczną. Weszli do niej młodzi ludzie wychowani już w Królestwie Polskim. To pokolenie nie pamiętało czasów napoleońskich, nie zagnało tragedii i goryczy upadku Księstwa Warszawskiego, nie miało też kompleksu wobec Rosji. Dążyło do pełnej niepodległości, odrzucając pozorną suwerenność. Pod wpływem haseł głoszonych przez Romantyzm mierzyło „siły na zamiary”, wierząc, że „chcieć to móc”.

Celem spiskowców było wywołanie powstania zbrojnego. Przywódca organizacji, ppor. Piotr Wysocki uważał, że w chwili wybuchu znane w kraju autorytety szybko przejmą władzę i pokierują dalszym przebiegiem powstania. Jak się jednak okazało, było to tragiczne nieporozumienie, bowiem elity polityczno-wojskowe Królestwa nie wierzyły w zwycięstwo i nie chciały zerwania z Rosją.

Pierwszą próbę wywołania powstania podjęto przy okazji koronacji cara Mikołaja I na króla Królestwa Polskiego w maju 1829 roku, w Warszawie. Do wybuchu nie doszło na skutek niezdecydowania posłów.

W maju 1830 r. Piotr Wysocki ponownie próbował rozpocząć powstanie korzystając z obecności cara na sesji sejmowej, ale i tym razem „autoryte-

ty” nie dopuściły do wybuchu powstania. Zrażony tym przywódca spisku zajął się rozbudową konspiracji. Wczesnym latem 1830 r przystąpił do niej ppor. Józef Zaliwski z I pułku piechoty liniowej. Przyczynił się on do zdynamizowania ruchu. Zacieśniono współpracę z cywilami, wśród których wybijał się dziennikarz Maurycy Mochnacki. Nawiązano także kontakty z młodymi oficerami spoza Szkoły Podchorążych. W listopadzie 1830 r policja carska wpadła na trop spisku i rozpoczęły się pierwsze aresztowania.



...ppor. Piotr Wysocki uważał, że w chwili wybuchu znane w kraju autorytety szybko przejmą władzę i pokierują dalszym przebiegiem powstania...

Wieczorem 19 listopada 1830 roku odbyło się zebranie przywódców konspiracji, na którym postanowiono, że decyzję o wybuchu powstania należy uzależnić od wyniku rozmów z cieszącym się olbrzymim szacunkiem i autorytetem wśród młodzieży, historykiem Joachimem Lelewelem. Do spotkania doszło dwa dni później. Uczony wypowiedział się aluzyjnie, co spiskowcy uznali za zachętę do działania. Miał obiecać pomoc przy tworzeniu rządu. Jedynie Mochnacki postulował by sami konspiratorzy wyłonili rząd jeszcze przed rozpoczęciem akcji, opracowali program i długofalowy plan działań. Jednak te postulaty zostały odrzucone. Liczono na znanych polityków, takich jak książe Adam Czartoryski czy generał Józef Chłopicki.

Garnizon warszawski liczył ok. 10 tys. żołnierzy polskich i 6,5 tys. rosyjskich. Plan spiskowców przewidywał:

- napad grupy złożonej z cywilów na Belweder i zabicie Wielkiego Księcia Konstantego;
- rozbrojenie garnizonu rosyjskiego;
- opanowanie Arsenалу i uzbrojenie ludu Warszawy.

Ponieważ oddziały biorące udział w spisku nie posiadały ostrej amunicji, od jej zdobycia uzależniono termin wybuchu powstania. Ostatnie przygotowania w dniu 29 listopada nie zwróciły uwagi ani policji, ani wyższych oficerów.

Sygnalem do rozpoczęcia działań przez spiskowców miał być pożar browaru na Solcu (sygnał dla rejonu południowego) i pożar na ulicy Dzi-

kiej (dla śródmieścia i rejonu północnego). Decydujące znaczenie miało zabicie księcia Konstantego. Jego śmierć uniemożliwiłaby ugodę z carem Mikołajem, polscy politycy i wojskowi musieliby się w tej sytuacji jasno wypowiedzieć za powstaniem lub przeciw niemu.

Sytuację sprzyśnięzonych ułatwiło pełnienie wart tego dnia przez 4. pułk piechoty, w którym było sporo członków Związku. Około godziny 17 podchorąży Wiktor Tyłski zabrał się nieudolnie do podpalenia browaru. Kilkakrotnie ogień gasł (padał drobny deszcz). W końcu ogień zauważył strażnik z wieży ratuszowej i zaalarmował komendę placu. Pożar ugaszono tak szybko, że nie był on widoczny w punktach gdzie miał stanowić sygnał alarmowy.



...Piotr Wysocki zaalarmował Szkołę Podchorążych Piechoty i z siedziby szkoły, z Łazienek poprowadził ją do miasta...

Około godziny 18 dwie kompanie 5. pułku liniowego wyszły na ulicę. Grupa atakująca Belweder, zamiast planowanych 50 członków liczyła jedynie kilkunastu, w większości cywilów niezbyt obeznanym z bronią. Dowodzeni przez Seweryna Goszczyńskiego wtargnęli do Belwederu, ale nie zabili Wielkiego Księcia Konstantego, który zdołał się ukryć. Piotr Wysocki zaalarmował Szkołę Podchorążych Piechoty i z siedziby szkoły, z Łazienek poprowadził ją do miasta, staczając po drodze potyczki z Rosjanami. Jednak spora część polskich oddziałów pozostała wierna Księciu Konstantemu i ruszyła do walki z powstańcami. Na Nowym Mieście, zamieszkałym

przez bogatych mieszczan, nawołujących do walki podchorążych spotkała całkowita obojętność.

Losy powstania rozstrzygnęły się pod Arsenalem. Tutaj skierowała się uboga ludność Starego Miasta, która wystąpiła po stronie powstańców. Przy pomocy części 4. pułku piechoty liniowej opanowano tę zbrojownię i rozdano broń. Przez całą noc z 29 na 30 listopada toczyły się na ulicach miasta chaotyczne walki, w których powstańcy stopniowo brali górę. Książę Konstanty miał znaczne siły, dzięki którym był w stanie stłumić powstanie. Jednak w większości nie zostały one użyte w walce. Wielki Książę mówił „Polacy zaczęli, niech Polacy skończą” i odmówił użycia pułków rosyjskich. W gruncie rzeczy walki nocne były więc walkami bratobójczymi. Książę Konstanty liczył na to, że uda się stłumić rewoltę przy pomocy oddziałów polskich. Mógłby wtedy argumentować w Petersburgu, że była to bijatyka zorganizowana przez grupkę młodzieży wbrew postawie większości.

Rzeczywiście koniec listopada i pierwsze dni grudnia 1830 roku to z jednej strony euforia młodzieży spowodowana opanowaniem Warszawy, z drugiej zaś walka o władzę i próby stłumienia wystąpień przez „znane autorytety”. Wbrew nadziejom młodych powstańców nikt z ogólnie szanowanych wówczas ludzi nie chciał stanąć na czele ruchu powstańczego.

Powstanie przygotowane przez spisek podchorążych pod wodzą ppor. Wysockiego, rozpoczęte 29 listopada 1830 roku atakiem na Belweder, zakończyło się dopiero w październiku następnego roku. Wojna polsko-rosyjska przebiegała ze zmiennym szczęściem, jej przebieg znaczyło wiele bitew obfitujących w bohaterskie wyczyny powstańców.

Patriotyczny zryw powstańczy podchorążych i młodych oficerów warszawskiej Szkoły Podchorążych Piechoty z nocy 29 listopada 1830 roku, stał się świętem uroczystie obchodzonym we wszystkich uczelniach i akademiach wojskowych. Zwyczajowo ten dzień jest dniem do dyspozycji podchorążych.

W niepodległej Polsce między I a II wojną światową przywiązywano dużą wagę do tego święta. Dzień Podchorążego obchodzono niezwykle uroczystie. Zjeżdżały się do Warszawy delegacje z różnych szkół podchorążych z całej Polski. Centralne uroczystości kończyła defilada, którą z reguły odbierał „Naczelnny Wódz”. Wieczorem natomiast odbywały się liczne, ciekawe imprezy artystyczne. Po powrocie do swoich szkół organizowano wielkie bale, które wabiły najpiękniejsze dziewczyny z terenu, na którym stacjonowała szkoła.

Głównym celem wychowania było wówczas wpojenie podchorążym



...Tradycyjne obchody Dnia Podchorążego rozpoczyna uroczysty capstrzyk na placu przed pomnikiem „Bohaterskim Lotnikom Dęblińskiej Szkoły Orłąt”...

rzyjskie i odpowiedni stosunek do społeczeństwa. Idea wychowania w kulcie wodza sięgała tradycji legionów i była związana z osobą Józefa Piłsudskiego.

W działalności wychowawczej po II wojnie światowej w Ludowym Wojsku Polskim nie nawiązywano do przedwojennych tradycji. Większość kadry dydaktyczno-naukowej w dęblińskiej Szkole stanowili oficerowie radzieccy. Działalność wychowawczą w wojsku kreował „aparatus polityczny” kierowany przez Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy, przemianowany później na Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego. W lipcu 1952 roku patronat nad lotnictwem objęła organizacja Związku Młodzieży Polskiej, do której należeli wszyscy podchorążowie.

Przełom nastąpił 29 listopada 1969 roku. W wyniku starań ówczesnego Komendanta dęblińskiej Uczelni, zbudowany został monumentalny pomnik poświęcony „Bohaterskim Lotnikom Dęblińskiej Szkoły Orłąt” i właśnie tego dnia odbyła się uroczysta promocja oficerska i pierwsze, jeszcze bardzo nieśmiało nawiązanie do tradycji Powstania Listopadowego.

Gen. bryg. pil. dr hab. Józef Kowalski to postać wyjątkowa w historii szkoły lotniczej. Wierny swej dewizie życiowej, że „tylko ten może zapalać do czynu innych, kto sam płonie...” kształtował system wychowania wojskowego i moralnego podchorążych w oparciu o poczucie patriotyzmu i obywatelskiego obowiązku żołnierskiego a nade wszystko w oparciu

poczucia obowiązku wiernej służby dla państwa i gotowości poświęcenia się dla niego, a także wykreowania szczególnej roli wojska w społeczeństwie. Na czoło wysuwano kształcenie poczucia honoru oficerskiego pojmowanego jako najwyższa wartość. Ważne miejsce w procesie wychowania podchorążych zajmowały także takie elementy, jak kult wodza, zamiłowanie do samodzielnych studiów, obycie towa-

o głęboką motywację do służby lotniczej i przywiązania do tradycji. To właśnie z inspiracji gen. Kowalskiego, amatorski zespół artystyczny podchorążych uświetniał Dzień Podchorążego wystawieniem *Nocy Listopadowej*. Wznowiono przedwojenne tradycje oddawania „władzy” podchorążym.



...Podchorążowie występują wówczas w mundurach historycznych z 1830 roku...

Tradycyjne obchody Dnia Podchorążego rozpoczyna uroczysty capstrzyk na placu przed pomnikiem „Bohaterki Lotnikom Dęblińskiej Szkoły Orłąt”, organizowany w przeddzień kolejnych rocznic zrywu powstańczego. Podchorążowie występują wówczas w mundurach historycznych z 1830 roku, zaciągają wartę przed pomnikiem a delegacja składa wiązanek kwiatów. Komendant – Rektor Uczelni, na ten jeden szczególny dzień, przekazuje dowodzenie podchorążym. Honorowy Komendant WSOSP otrzymuje wówczas symboliczny klucz – atrybut władzy i przyjmuje stopień tytularnego generała. Podczas uroczystości wyróżniający się słuchacze otrzymują odznaki i tytuły „Wzorowych Podchorążych” a wielu zostaje awansowanych na wyższy stopień wojskowy. Po uroczystym capstrzyku, w Sali Tradycji WSOSP odbywa się okazjonalny cocktail z udziałem „nowych władz Uczelni”.

Z reguły 29 listopada odbywa się posiedzenie Senatu Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych z udziałem Honorowego Komendanta Uczelni i jego zastępców. Gośćmi Senatu jest kierownicza kadra Szkoły i ludzie nauki na co dzień współpracujący z dęblińską „Szkołą Orłąt”.

Niezapomnianym przeżyciem dla podchorążych jest organizowany w tych dniach bal – zabawa, która na zawsze pozostaje w pamięci jej uczestników. Odbierana jest nie tylko jako sposób na miłe spędzenie czasu, zacieśnienie kontaktów towarzyskich czy zaprezentowanie swojej sympatii czy żony kolegom. To również generalna próba przed największym wydarzeniem w życiu adepta lotnictwa wojskowego – Oficerskim Balem Promocyjnym. Przed Salą Balową Pałacu Jabłonowskich podchorążowie za-



...Niezapomnianym przeżyciem dla podchorążych jest organizowany w tych dniach bal...

ciągają wartość honorową w historycznych strojach z okresu Księstwa Warszawskiego nadając już na „wejściu” odpowiednią oprawę i charakter całej imprezie. Przybyłe na bal panie dostosowują się kreacjami do specyfiki balu, podchorążowie zaś w eleganckich mundurach zadają szyku podczas całej imprezy. Najważniejszy jest jednak humor i dobra atmosfera udzielająca się wszystkim podczas tańców i zabaw towarzyszących. Specjalnie przygotowywany na tę okazję program artystyczny udaje się znakomicie dzięki paniom instruktorkom Garnizonowego Klubu Oficerskiego i Klubu Uczelnianego.

Od kilku lat nową formułą przyjmowania w swoje szeregi pierwszego rocznika przez starszych słuchaczy dęblińskiej Szkoły lotniczej są „otrześ-

ny”. W obecności Honorowego Komendanta i jego asystentów oraz wszystkich uczestników balu padają słowa:

„My, Żółtodzioby Nieopierzone, wzorem Ikara w przestworzach szybować pragnący i jednocześnie po każdej z prób lotnych na Matkę Ziemię szczęśliwie i w zdrowiu powrócić, a zarazem tradycjom Bractwa Podchorążackiego ujmą nie przynosić – ŚLUBUJEMY...”

Kilka prób, które muszą przejść „młodzi” ma na celu nie tylko wzmocnienie ich hartu ducha i motywacji stania się podchorążacką elitą. Wymyślne zabawy w zgranym kolektywie, to również sposób na wzmocnienie więzi pomiędzy poszczególnymi rocznikami i ustalenie hierarchii starszeństwa w środowisku Uczelni. Tradycja ta jest również nawiązaniem do stylu życia słuchaczy zagranicznych szkół wojskowych, z którymi nasza Szkoła utrzymuje kontakty.



...Uzupełnieniem obchodów Dnia Podchorążego jest szereg imprez kulturalnych organizowanych przez Samorząd Studencki...

ca się w kształceniu na przyszłego obrońcę Polskiego nieba uczestniczy też w spotkaniach z Wojewodą Lubelskim i Burmistrzem Miasta Dębina.

Stałym elementem obchodów Dnia Podchorążego w WSOSP jest pamięć o lotnikach Polskich, którzy oddali swoje życie, często młode, w obronie Ojczyzny lub zginęli śmiercią lotnika wykonując określone za-

Tradycją podchorążych Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych stają się również wyjazdy delegacji do Dowództwa Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej w Warszawie i składanie wiązań kwiatów przed Grobem Nieznanego Żołnierza oraz pod pomnikiem przywódcy Powstania Listopadowego – Piotra Wysockiego.

Grupa podchorążych wyróżniają-

дания. Podchorążowie udają się na dęblińskie nekropolie – Cmentarz Ballonna i Cmentarz Komunalny gdzie na miejscach ostatniego spoczynku poległych lotników składają kwiaty i zapalają symboliczne znicze.

Uzupełnieniem obchodów Dnia Podchorążego jest szereg imprez kulturalnych organizowanych przez Samorząd Studencki, Garnizonowy Klub Oficerski i Klub Uczelniany. W ubiegłym roku dęblińskie uroczystości uświetnił swoim występem Zespół Orkiestry Koncertowej Wojska Polskiego i spektakl Teatru „Zwierciadło” z Łodzi pod reżyserskim kierunkiem samego Jana Machulskiego.

Ważnym elementem propagującym lotnictwo w Dniu Podchorążego są stałe ekspozycje i promocje książek autorów znanych całej społeczności lotniczej.

W przeddzień tego święta odbywają się różnorodne zawody sportowe. Najbardziej widowiskowe są rywalizacje pomiędzy reprezentacjami kadry dydaktyczno-naukowej Uczelni i podchorążych w piłce siatkowej oraz w strzelaniu z broni osobistej. Każdy zdobyty punkt przewagi podchorążych nad kadrą jest przyjmowany z entuzjazmem i stanowi powód do ogromnej satysfakcji.

Świętowanie Dnia Podchorążego ma swoją głęboką, patriotyczną i obywatelską wymowę. Jego coroczne obchody umacniają i integrują środowisko podchorążych, mają także wychowawczy zdecydowanie charakter.

BIBLIOGRAFIA

CELEK J.: *Wyższa Oficerska Szkoła Lotnicza*. Warszawa 1979.

Historia wojskowości polskiej – wybrane zagadnienia. Warszawa 1972.

KIENIEWICZ S.: *Historia Polski 1795-1918*. Warszawa 1998.

ŁOJEK J.: *Kalendarz Historyczny. Polemiczna historia Polski*. Warszawa 1996.

PODCHORODECKI L.: *Sławne bitwy Polaków*. Warszawa 1997.

Polskie tradycje wojskowe. Red. J.W. Dyskant. Warszawa 1995.

TOKARZ W.: *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*. Warszawa 1993.

Zarys historii Polski. Red. J. Tazbir. Warszawa 1980.

ZAJEWSKI W.: red. *Powstanie Listopadowe 1830-1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*. Warszawa 1980.

Wszystkie zdjęcia z prywatnych zbiorów autora